



MOASEK 26



CZERWIEC 2007

DWUMIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA ADAPTACJI
SPOŁECZNEJ W SZUBINIE

DZIEŃ DZIECKA

Tradycyjnie na początku czerwca z okazji Dnia Dziecka rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy wychowankami i pracownikami



naszej placówki. Pomimo, że kadry przybywa lat a wśród wychowanków można znaleźć nowe talenty piłkarskie mecz zakończył się zwycięstwem pracowników 4-2. Do wyróżniających się zawodników należeli Piotr Pawełszczak i Sebastian Sobiecki. Po meczu odbył się bieg sztafetowy 4x400m. Wygrała grupa samokontroli.



Karol Roj

KOŁO FOTOGRAFICZNE

Od lutego 2007r do czerwca

2007r pięciu wychowanków naszej placówki: Jakub Helinski, Dawid Kowalski, Kamil Lewandowski, Marcin Olech i Cyprian Szczutkowski uczestniczyli w warsztatach fotograficznych realizowanych przy współpracy ze Stowarzyszeniem Juwenkrajca pt. „Fotografia poprawkowa”. Zajęcia były prowadzone głównie przez pana Grzegorza Popka i częściowo przez pana Marcina Wasilewskiego. Opiekę

wychowawczą nad szubińską młodzieżą sprawował pan Mieczysław Luchowski.

W czasie zajęć wychowankowie poznali podstawowe kanony fotografii. Zapoznali się także z programem komputerowym „Gimp”, który służy do naprawy oraz obróbki zdjęć.



Warsztaty zakończyły się naniem zdjęć w plenerze. Tematem tego pleneru był „Szubin na przepustce”. Wychowankowie fotografowali miejsca, gdzie udają się w czasie swoich przepustek do miasta. W czasie tych warsztatów nasi wychowankowie wykonali setki zdjęć. Najlepsze z nich zostały wybrane i pokazane w czasie wystawy otwartej w dniu 26.06.2007r, w holu Zakładu Poprawczego w Szubinie. Wystawa ta będzie prezentowana także w innych miejscowościach. Innym owocem pięciomiesięcznej pracy jest wydany folder, w którym znalazły się krótkie charakterystyki autorów zdjęć oraz fotografie powstałe w czasie warsztatów.

Nasza współpraca ze Stowarzyszeniem Juwenkrajca będzie trwała nadal. Być może już w przyszłym roku szkolnym uda się wspólni zrealizować kolejny projekt.



Mieczysław Luchowski

Na koniec zwiedzaliśmy ekspozycje plenerową, gdzie zobaczyliśmy takie eksponaty jak: czołg T-55A, wielozadaniowy transporter MTS- 306, kołowe transportery opancerzone, wyrzutnię niekierowanych pocisków rakietowych „Katiusza”(tzw. Organy Stalina), armaty przeciwpancerne, moździerz o kalibrach od 82 do 160

oraz raketę ziemia- ziemia w terminologii NATO jako „Seud” o zasięgu do możliwości przenoszenia jądrowych głowic. Zwiedzanie zajęło nam prawie dwie i Niektórzy z nas poczuli się przyszedł czas na drugie śniadanie były bułki, serek homogenizowany i mleko czekoladowe. W trakcie jedzenia niebo strasznie się zachmurzyło i zaczęło lać. Postanowiliśmy, więc zmienić nieco plany wycieczki i zamiast do Ogrodu Fauny Polskiej w Myśliczynie udaliśmy się na Bydgoską Starówkę. Zwiedzanie Starówki zaczęliśmy od Kościoła Farnego, gdzie zobaczyliśmy piękne drzwi wejściowe i malowidła ścienna. Potem udaliśmy się zobaczyć posąg „Lucznicy”, który znajduje się nad Brdą. Zobaczyliśmy także pomnik Kazimierza Wielkiego, który był założycielem Bydgoszczy.

Ostatnim etapem wycieczki było zwiedzanie Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy. Na bramie wjazdowej przywitał nas szef ochrony pan Andrzej Walczak, który poinformował nas, że to on oprowadzi nas po zakładzie. Dowiedzieliśmy się, że w tutejszej placówce remontowane takie samoloty jak: Mig, Iskra, SU 24. Zobaczyliśmy hangary, gdzie samoloty są rozbierane, malowane, składane i poddawane kontroli. Największym zainteresowaniem cieszył się fotel do katapulty. Każdy mógł sobie w nim usiąść i zapalić się na dwa dni, zapas wody, koc termiczny, ubranie, pistolet, amunicja, racje świetlne. Zostaliśmy zszokowani, gdy dowiedzieliśmy się, że taki fotel kosztuje tyle samo, co pięć nowych „Mercedesów”. Każdy z nas mógł także zasiąść za sterami samolotu SU 24. Wszystko, co dobre szybko się kończy, więc i wycieczka musiała się kiedyś skończyć. Przed godziną piętnastą wróciliśmy do naszej placówki.

Mieczysław Luchowski



określana 300 km z klasycznych i bojowych. muzeum pół godziny. głodni, więc śniadanie. Na



MISTRZ ŻONGLERKI

W maju odwiedził nas Janusz Chomontek, rekordzista Księgi Guinnessa w podbijaniu piłki. Janusz bardzo ciekawie opowiedział nam jak przebiegała jego kariera piłkarska. Janusz Chomontek pomiędzy



pokazami powiedział nam, że pomimo to że miał dziewięcioro rodzeństwa udało mu się coś osiągnąć w życiu. Według niego nie liczy się kto ma ile pieniędzy ale liczą się chęci. Kazał nam wziąć to do serca. Na pamiątkę przeprowadzono wywiad z mistrzem. Oto on: moasek:

Dlaczego zajął się Pan żonglowaniem piłką, a nie np. leczeniem ludzi?

Janusz Chomontek: Każdy człowiek powinien robić to co potrafi najlepiej, a nie zajmować się rzeczami do których nie ma powołania, przez co wykonuje je źle. Ja jestem dobry w żonglowaniu i dlatego się tym zajmuję.



moasek: Co jest dla Pana najważniejsze w

życiu?

Janusz Chomontek: Dla mnie najważniejsza jest moja rodzina i zdrowie.

moasek: Co chciałby Pan robić w życiu gdyby nie żonglował Pan piłką?

Janusz Chomontek: Myślę, że byłbym rybakiem ponieważ uwielbiam wodę.

moasek: Które ze swoich osiągnięć uważa Pan na największe i najważniejsze dla siebie?

Janusz Chomontek: Uważam, że najważniejszym osiągnięciem było przejście w 18 godzin 100 km ciągle odbijając piłkę nogą (raz lewą, raz prawą).

moasek: Dziękuję za wywiad.



Tomasz Kaszewski

SAKRAMENT I KOMUNII

STRONGMAN
2007



W maju w naszym ZP-MOAS odbyła się uroczystość udzielenia wychowankom sakramentu I Komunii. Przystąpili do niego Kacper Kawecki z gr. III i Mariusz Fret z gr. II. W uroczystości brali udział wszyscy wychowankowie, pracownicy oraz najbliższa rodzina Kacpra.

Po uroczystości wszyscy zaproszeni goście zostali zaproszeni na uroczysty obiad i słodkości przygotowane przez nasze wspaniałe kucharki.

Karol Rój



REDAKCJA MOASEK

adres: ul. Keyńska 36 89-200 Szubin
woj. kujawsko-pomorskie tel. 052-384-18-19

Kolegium redakcyjne

mgr Tomasz Kaszewski

mgr Karol Rój, mgr Mieczysław Luchowski, mgr Tomasz Półtorak